

*Elżbieta Siarkiewicz*

Uniwersytet Zielonogórski

## TEKST I KONTEKST PRZESTRZENI PORADNI

Pojmowanie świata jako tekstu określa różne możliwości czytania go, interpretowania i rozumienia. Tekst stał się określeniem umownym, metaforycznym, może odnosić się do ludzkich zachowań, rytuałów obrzędów<sup>1</sup>. Rzeczywistość społeczna, zdaniem U. Oevermanna dostępna badaczom w formie tekstu, może być ujmowana w pewnych fragmentach jako zapis wypowiedzi<sup>2</sup>. Według M. Bachtina tekst to „fakt humanistyki”, „fakt kultury”. Dla Derridy cały świat jest książka, a tekstem dostępnym na różnych poziomach jest instytucja, sytuacja polityczna, ciało, taniec<sup>3</sup>. Jeden z takich fragmentów tego szczególnego „tekstu” stanowi przestrzeń społeczna, w której żyjemy, uczymy się, pracujemy. Przekształcenie stworzonego w naszym otoczeniu tekstu w żywą mowę, odkrycie jego głębokiego sensu zawartego w wielowarstwowej budowie to zadanie hermeneutyki lub sztuki dekonstrukcji, pojmowanych nie jako metody, lecz jako poznawcze postawy wobec rzeczywistości, wobec świata. Hermeneutyka zdaniem P. Ricoeura powinna ułatwić z jednej strony demystyfikację symbolu i powrót do właściwego sensu mitu, obrzędu, tekstu alegorycznego, powinna pozwolić na odnalezienie intencjonalności, z drugiej strony – powinna pozwolić na odszukiwanie ukrytych znaczeń emocjonalnych, które rozszyfrowany tekst symbolizuje<sup>4</sup>.

Jeżeli jednym z fragmentów świata społecznego uczynić poradnictwo (przeżywające obecnie swój rozkwit<sup>5</sup>), to jako tekst można pojmować układ przestrzeni złożony z trwałej i nietrwałej materialnej struktury, w której udzielanie pomocy „zaczyna się” i „dzieje się”. Przestrzeń wraz z jej materialnym wyposażeniem może tym samym stanowić nie tylko kontekst poradnictwa, ale i jego tekst,

<sup>1</sup> Por. A. Schutz, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego zachowania*, [w:] *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, red. E. Mokrzycki, Warszawa 1984; U. Eco, *Semiologia życia codziennego*, Warszawa 1996.

<sup>2</sup> D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski, *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Studia i Materiały UŁ, Łódź 2001, s. 57.

<sup>3</sup> K. Wilkoszewska, *Wariacje na postmodernizm*, Kraków 2000, s. 46–47.

<sup>4</sup> P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, Warszawa 1985.

<sup>5</sup> „Eksplozją poradnictwa” nazywa to A. Kargulowa (*Przeciw bezradności. Nurty – opcje – kontrowersje w poradnictwie i poradzoznawstwie*, Wrocław 1996, s. 102–106).

a hermeneutyka może ułatwić jego odczytanie i interpretację. Skoro tak, to wyłania się podstawowe pytanie: kto i jak ten tekst czyta i kto tworzy szczególną narrację?

Pojawiają się również pytania bardziej szczegółowe: Czy tekst, jaki tworzy przestrzeń wyodrębniona dla poradnictwa, jest przekazem bezpośrednim, czy niesie wyłącznie ukryte znaczenia, czytelne tylko dla odbiorcy? Jaką formę ma w tak skonstruowanym tekście kontekst komunikatu, metafora, brak dosłowności? A może taki tekst to tylko kontekst właściwej pomocy, może to tylko tekst, szczególna metafora, szczególna gra znaczeń i symboli, odczytywana na różnych poziomach, nierówno dostępna dla jego twórców i odbiorców, dla tych, którzy pomocy udzielają i dla tych, którzy po pomoc się zgłaszają; W jaki sposób nabywamy umiejętność czytania takich tekstów i jakie znaczenie ma taka wiedza dla procesu udzielania pomocy? Jaka jest rola odbiorcy w interpretacji tekstu – dla niego samego, jak i dla samego procesu udzielania pomocy? Czy w toku dokonywanej interpretacji narracji, którą niesie przestrzeń, jej odbiorca nie staje się twórcą tekstu, twórcą znaczeń zrozumiałych tylko dla niego samego? W prezentowanym tu artykule nie odpowiem na te wszystkie, bardzo różnorodne i szczegółowe pytania, nie stawiam sobie też takiego celu, pragnę jedynie wskazać na niektóre konteksty, w których odpowiedzi takich można poszukiwać.

### Znaczenie przestrzeni

Wiele naszych doświadczeń z życia rodzinnego, zawodowego, społecznego uczy, że przestrzeń jest istotna, znacząca, że ma silny, choć trudno dostrzegalny wpływ na to, co i jak robimy. W toku całego życia mimo braku wyodrębnionego przedmiotu w szkole, mimo braku ocen, egzaminów czy certyfikatów, nabywamy z różnym skutkiem kompetencje przestrzenne. Rozumienie ich można traktować, zdaniem J. Steele, jako posiadanie przez osobę zdolności do bycia świadomym otoczenia i jego wpływu na nią oraz jako zdolność do wykorzystywania i zmieniania otoczenia dla osiągnięcia własnych celów bez niszczenia tego otoczenia<sup>6</sup>. Przestrzeń poznajemy, doświadczamy, przeżywamy, przekształcamy. To, w jakim stopniu nabyliśmy kompetencje przestrzenne, poznajemy po sposobie i formie, w jakiej się one manifestują.

Przestrzeń – zdaniem Yi-Fu-Tuan<sup>7</sup> – jest terminem, który niesie ze sobą abstrakcyjne konotacje. Jest wartością nie tylko materialną, trwałą, ale również sym-

<sup>6</sup> J. Steele, *Educated at home*, „New Society” 1973, [za:] R. Meighan, *Socjologia edukacji*, Toruń 1993, s. 94.

<sup>7</sup> Yi-Fu-Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.

boliczną, subiektywną. Jest kontekstem naszych działań. Jak w swoich badaniach dowodzi A. Nalaskowski, przestrzeń (również edukacyjna) ma swoją płęć<sup>8</sup>. Przestrzeń nas zniewala, ogranicza lub daje poczucie swobody, wolności. Przestrzeni przypisujemy wielkość, grozę, czujemy się w niej obco, nie „u siebie”. Ale to w ramach przestrzeni tworzymy miejsca, które zapewniają bezpieczeństwo, stabilność. Z czasem cała, już poznana, oswojona i udomowiona przestrzeń może stać się miejscem. Miejsce rzadko staje się przestrzenią, nawet jeżeli zostanie opuszczone (miasto Majów, fotel babci), nadal niesie ze sobą jednoznaczne „wskazanie”, że do kogoś należy, jest czyjeś, mimo iż właściciela już nie ma.

W poradnictwie to kompetencje przestrzenne doradcy i radzącego się uławiają lub utrudniają tworzenie takich bezpiecznych, właściwych miejsc dla spotkania w obrębie przestrzeni, którą dysponują na czas udzielania informacji, wsparcia, prowadzenia diagnozy i wszelkich innych działań, których udzielanie pomocy wymaga. Każdy z nich może rościć sobie prawo do pewnego terytorium i chronić go przed innymi poprzez wyznaczanie granic symbolicznych. Tak nowo powstała całość znaczy o wiele więcej i znacznie przewyższa sumę poszczególnych elementów, które ją stworzyły. Przestrzeń staje się polem wielu doświadczeń i działań dla poradnictwa. „Przestrzeń mówi” – twierdzą Hall i Meighan. Przestrzeń przekazuje nam różne znaczenia, zawiera w sobie wiele ukrytych symboli. To szczególny „bezgłośny język”, znany przez każdego z nas na różnych poziomach. To „wielowarstwowy tekst”, który każdy z nas odczyta na swój sposób. Analizując przestrzeń, Z. Bauman zwraca uwagę na to, iż wchodząc w kontakty z innymi ludźmi, ustawiamy ich wobec siebie w większej lub mniejszej odległości. „Uprzestrzenniamy” wszystkie sytuacje i procesy społeczne: budujemy między sobą symboliczne mury lub je obalamy, czujemy się ze sobą blisko lub dzieli nas ocean nieporozumienia. Mając na uwadze kategorie odległości i bliskości, otwarcia i zamknięcia, Z. Bauman opisuje przestrzeń poznawczą budowaną w toku gromadzenia i rozdzielania wiedzy; przestrzeń estetyczną konstruowaną poprzez uwagę, zainteresowanie, ciekawość czy dążenie do intensywności przeżyć; przestrzeń moralną stworzoną przez nierówny podział odczuwanej (intuicyjnie lub świadomie) odpowiedzialności za siebie i za innych<sup>9</sup>. F. Znaniecki, zwracając uwagę na symboliczny wymiar przestrzeni, uznał, iż jest ona naznaczona przez emocje, uczucia, wartości, które są wspólnie podzielane przez wszystkich jej użytkowników.

<sup>8</sup> A. Nalaskowski, *Płęć przestrzeni (miejsca) edukacji*, [w:] *Teraźniejszość, człowiek, edukacja*, DSWE, Wrocław 2001, numer specjalny.

<sup>9</sup> Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996, s. 195–197.

W literaturze analizowana jest przestrzeń edukacyjna, społeczna, życiowa<sup>10</sup>. Jest ona przedmiotem badań proksemików, architektów, socjologów, filozofów, psychologów, ostatnio coraz częściej także pedagogów. Najpopularniejszy kontekst badania przestrzeni (bardzo ważny dla poradnictwa) to odkrywanie jej społecznego charakteru, a więc ukazywanie, czy jest ona dospołeczniiona (ułatwia nawiązywanie kontaktów interpersonalnych), czy też odspołeczniiona (taka, która utrudnia nawiązywanie kontaktów interpersonalnych).

W dalszej części artykułu będę posługiwała się terminem *tekst przestrzeni*, co nie tyle ma oznaczać, iż przestrzeń tworzy tekst, ile, że przestrzeń sama w sobie jest tekstem. Punktem odniesienia będzie poradnictwo instytucjonalne z wyodrębnioną dla niego przestrzenią stałą (budynek, gabinety, sale terapeutyczne) wraz z osobami wyznaczonymi do udzielania pomocy.

### Kto tworzy tekst przestrzeni poradni?

Tekst przestrzeni nie stanowi raz napisanego przekazu, lecz jest nieustannie poprawiany, uzupełniany, tworzony na nowo. Choć istnieją obiektywne trudności w dokonywaniu znacznych zmian tekstu w przestrzeni skonstruowanej w sposób trwały, gdy nie można jej zmienić w sposób bezpośredni, to można jednak dołączyć nowe „słowa” (różne ruchome środki materialne), niosące nowe znaczenia. Tekst można w ten sposób przekształcić, dopasować do własnego pomysłu na przekaz. Tekst przestrzeni nie może więc należeć do tekstu skończonego, ostatecznie zamkniętego. Nowi właściciele przestrzeni, nowi jej użytkownicy, poprzez jej „oswajanie” bądź „udomowianie” dopisują własne znaczenia, tworząc nową narrację dla kolejnych interpretacji. W obrębie jednego pomieszczenia poradni użytkownicy przestrzeni wydzielają miejsce do pracy administracyjnej, wyznaczone miejsce na diagnozę, miejsce do rozmów, spotkań.

W obszarze poradnictwa przestrzeń może zdradzać preferowany styl pracy doradcy. Miejsce pracy potrzebne doradcy typu ekspert lub informator (łatwo dostępne segregatory, liczne informatory, ulotki, możliwości szybkiego dostępu do wielu informacji, komputer, biurka, krzesła) zazwyczaj tworzy przestrzeń ogólnie dostępną, sprzyjającą wymianie informacji i umożliwiającą jej prezentację. Inne miejsce pracy stworzy sobie doradca preferujący styl leseferysty czy społecznego opiekuna (wygodne fotele, przestrzeń dająca możliwość prowadzenia nieskrępowanej rozmowy, dająca poczucie intymności). Przestrzeń mająca istotne znaczenie dla zachowania się ludzi, stanowiąca jego kontekst, może umożliwić

<sup>10</sup> Por. *Przestrzeń życiowa i społeczna ludzi starszych*, red. M. Dzięgielewska, Łódź 2000; M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć*, Warszawa 1977; M. Ostrowska, *Człowiek a rzeczywistość przestrzenna*, Szczecin 1991.

spotkanie doradcy i radzącego się w tym sensie, jaki opisują M. Buber, H.-G. Gadamer czy J. Tischner, myśli których na grunt poradnictwa zawodowego przenosi B. Wojtasik<sup>11</sup>. Przestrzeń może ułatwić prowadzenie rozmowy poufnej jako tajemnicy, dialogu, rozmowy mającej moc przeobrażania, rozmowy terapeutycznej. Przestrzeń może też wykluczyć rozmowę w takim właśnie rozumieniu, a swoich użytkowników inspirować jedynie do „niby-spotkań” (termin stworzony przez M. Bubera), w czasie których doradca i radzący się są blisko siebie fizycznie, lecz duchowo są bardzo odlegli, niepewni, chwiejni i tylko doraźni.

Spotykana przestrzeń przeznaczona dla poradnictwa zazwyczaj nie ma jednego autora; jej tekst posiada wielu twórców, z których każdy włożył weń własne znaczenia (architekci, dyrektorzy, konsultanci pedagogzy, psychologzy, doradcy).

### Kto czyta tekst przestrzeni poradni?

Czytanie takiego tekstu (tekstu przestrzeni) to stała, nieskończona interpretacja, dziejąca się ciągle na nowo, dokonywana ciągle przez kogoś innego, kogoś, kto przyszedł po poradę, pomoc, wsparcie czy tylko po informację. Czytanie tekstu to dążenie do zrozumienia zawartego przekazu. Ten, kto czyta, wnosi w proces interpretacji tekstu „wstępne mniemanie”<sup>12</sup> czy „przedrozumienie”<sup>13</sup>. Stoją za nimi własne doświadczenia czytającego, jego życiorys, marzenia, oczekiwania, wreszcie jego kompetencje przestrzenne. Zdaniem symbolicznych interakjonistów ludzie konstruują swoje działania opierając się właśnie na tych interpretacjach. Można przypuszczać, iż tekst przestrzeni ma znaczenie dla tworzonego wspólnie (przez doradcę i radzącego się) procesu poradnictwa. Po pomoc zgłaszają się „osoby niepewne co do swoich zdolności zawodowych, nienadążające za ogólnymi przemianami, niezaradne życiowo bądź przeżywające przejściowe kryzysy psychiczne”<sup>14</sup>. Są to ludzie zaradni, częściowo zaradni lub bezradni, są to osoby ciągle poszukujące, nie znające siebie lub niedoinformowane. Mają one różne oczekiwania wobec doradcy<sup>15</sup>. Komunikaty, które niesie ze sobą przestrzeń, mogą osoby przychodzące po pomoc zachęcić lub nie, mogą im ułatwić wybór, gdzie się udać, do jakich drzwi zapukać, mogą ich zdezorientować lub zapewnić

<sup>11</sup> B. Wojtasik, *Rozmowa poradnicza jako spotkanie doradcy zawodu z osobą radzącą się*, [w:] *Podjęmowanie decyzji zawodowych przez młodzież i osoby dorosłe w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej*, red. B. Wojtasik, Wrocław 2001.

<sup>12</sup> H. G. Gadamer, *Prawda i metoda: zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków 1993, s. 257.

<sup>13</sup> R. Kwaśnica, *O dwóch wersjach pytania o przedrozumienie. Do pedagogiki naukowej i pedagogów z marginesu*, [w:] *Pytanie, dialog, wychowanie*, red. J. Rutkowiak, Warszawa 1992.

<sup>14</sup> A. Kargulowa, *op. cit.*, s. 32.

<sup>15</sup> Por. tak'że: B. Wojtasik, *Doradca zawodu. Studium teoretyczne z zakresu poradownictwa*, Wrocław 1994, s. 71.

o kompetencjach doradcy lub o tym, czy trafili we właściwym czasie do właściwego miejsca. Poprzez nadawanie znaczeń i tworzenie własnych interpretacji tekstu przestrzeni jej swoisty czytelnik staje się również jego twórcą. Radzący się nie tworzy przestrzeni w sensie fizycznym, ale w drodze odczytywania i nadawania znaczeń temu szczególnemu tekstowi współtworzy go, zacierając granice, których istnienie zdają się sugerować tytuły dwóch dalszych części wypowiedzi.

### **Brama – miejsce rytualnego przejścia**

By wejść do instytucji, w której spodziewam się otrzymać pomoc, muszę przejść przez bramę, drzwi wejściowe. To trywialne, wydawać by się mogło, stwierdzenie kryje w sobie szczególną symbolikę (szczegółowo opisaną przez etnografów), dobrze zrozumiałą dla ludzi, którzy np. do poradni psychologiczno-pedagogicznej czy do urzędu pracy wchodzi po raz pierwszy, którzy nie są częstymi bywalcami różnego rodzaju instytucji niosących pomoc. Zdaniem Sennetta ludzkie cierpienie wymaga takiego miejsca, gdzie przyznamy się do bólu, gdzie dojrzymy jego źródło. Być sam na sam ze swoim bólem – tego nie sposób znieść. Stąd poszukiwanie przestrzeni, przestrzeni rytualnych, które oznaczają pomoc, wsparcie i współczucie wszystkim cierpiącym (rola dawnych klasztorów), pisze przyjaciel Foucaulta<sup>16</sup>.

Brama, fizycznie wskazująca określoną instytucję „od pomagania”, to symbol graniczności, miejsce zetknięcia się dwóch radykalnie odrębnych światów, odrębnych przestrzeni. Brama jest symbolem wyeksponowanej różnicy. Wskazuje, gdzie jest „tu” i gdzie jest „tam”. Przejście przez bramę to podjęcie decyzji o wyjściu z jednego świata i wejściu do świata innego. Przez bramę czasami tylko przechodzimy i nie niesie to większych konsekwencji, czasami jednak, przechodząc ją, wchodzimy do... na dłużej. Przechodzimy przez bramę inaczej pierwszy raz, inaczej po raz drugi czy piąty. Brama może stać się granicą, za którą mogą spełnić się czyjeś oczekiwania, po przejściu przez którą będzie lepiej, łatwiej, lżej. Brama może być też granicą, po przejściu której nic już nie będzie jak dawniej. Po akcie przejścia ten, kto przeszedł, może nabyć nową wiedzę o sobie lub o swoich bliskich (np. po dokonanej diagnozie), może zmienić swój nastrój, emocje, może „nabyć” nową etykietę (dyslektyka, dysortografia, bezrobotnego). Rytualne przejście (opisywane w wielu opracowaniach etnograficznych) już samo w sobie zakłada zazwyczaj spodziewaną, oczekiwaną przemianę. Niemal daje gwarancje na lepsze, bardziej dojrzałe i świadome życie. Z taką nadzieją przychodzimy do instytucji, której pracownicy mają nieść różnorodną pomoc. Brama ta to także

<sup>16</sup> R. Sennett, *Ciało i kamień*, Gdańsk 1996.

miejsce wstępnej ogólnej informacji o tym, jakiej pomocy możemy oczekiwać wewnątrz.

Brama swoją strukturą fizyczną i materialną, swoim wyglądem zewnętrznym może zapraszać, zachęcać do wejścia. Może też zniechęcać, może tworzyć faktyczną bądź iluzoryczną barierę nie do pokonania w sensie fizycznym (np. dla osób niepełnosprawnych ruchowo) lub psychicznym (monumentalny, surowy wygląd przywodzący myśli typu: „to miejsce nie dla mnie”; „w czym oni mogą mi pomóc”; „syty głodnego nie zrozumie, oni mają swoje etaty, Balcerowicza nie wyrzucą”<sup>17</sup> itp.). Tak to proces czytania tekstu przestrzeni poradni rozpoczyna się przy bramie, w miejscu, które fizycznie wyodrębnia z przestrzeni publicznej „instytucję od pomagania”.

### Co dalej za...?

Przejsięcie przez bramę to początek dalszej drogi wewnątrz tej „instytucji od pomagania”. Dalej to droga po korytarzach, szlakach komunikacyjnych instytucji, to konieczność odszukania właściwej informacji oraz miejsca docelowego, zazwyczaj określonego gabinetu. Czasami instytucja ułatwia przemieszczanie się tych, którzy przyszli po pomoc. Duże, łatwo dostępne, czytelne tablice informacyjne, logiczna numeracja gabinetów, strzałki wskazujące drogę do wyjścia łagodzą uczucie niepewności, zagubienia czy bezradności. Łatwo rozpoznać osoby, które przyszły tu pierwszy raz. Przemieszczają się dużo wolniej od pozostałych, niepewnie się rozglądają, przyglądają się wszystkiemu z uwagą. Na tablicach informacyjnych szukają wskazówek, czytają ogłoszenia, ulotki, czasami zatrzymują kogoś, pytając o to, gdzie dokładnie mają się udać.

Dla osób, które w poradni są już po raz kolejny, korytarz jest jedynie szlakiem komunikacyjnym, przez który szybko, pewnie przechodzą, by dojść do określonego celu. Wszystkie osoby przechodzące przez labirynty korytarzy, mijając się, przyglądają się sobie nawzajem w tym szczególnym centrum poradni. To nowo przybyłych czasami peszy, onieśmiela, czasami odwrotnie, dodaje im poczucia pewności siebie, daje pocieszenie typu: „nie ja jeden, nie jestem sam, nie tylko ja”. Po poznawczym oswojeniu tego fragmentu przestrzeni poradni, po upewnieniu się, gdzie należy dalej się udać, osoby szukające pomocy czy wsparcia rozpoczynają ruch z „centrum” ku „peryferiom”, by udać się do tego właściwego gabinetu. Tam, oczekując swojej kolei do doradcy, przyglądają się innym, wymieniają in-

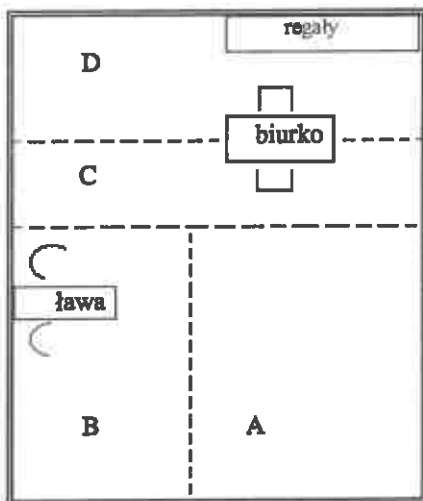
<sup>17</sup> Cytowane wypowiedzi są efektem własnej obserwacji etnograficznej prowadzonej w urzędzie pracy; por. też F. Schutze, *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne” 1997, nr 1, s. 18.

formacje, uwagi, gawędzą z sąsiadami. Zazwyczaj jednak każda grupa osób przychodzących po pomoc ściśle trzyma się swojego skrawka przestrzeni, wyodrębnionego przez drzwi właściwego gabinetu (osobno rodzice dzieci sprawiających kłopoty wychowawcze czy dydaktyczne, osobno absolwenci szkół, bezrobotni). Dla osób wielokrotnie przybywających do poradni z czasem tu, przy drzwiach tego właściwego już gabinetu tworzą się bezpieczne, poznane i oswojone miejsca. Tak mają możliwość zaistnieć nieformalne grupy wsparcia<sup>18</sup>.

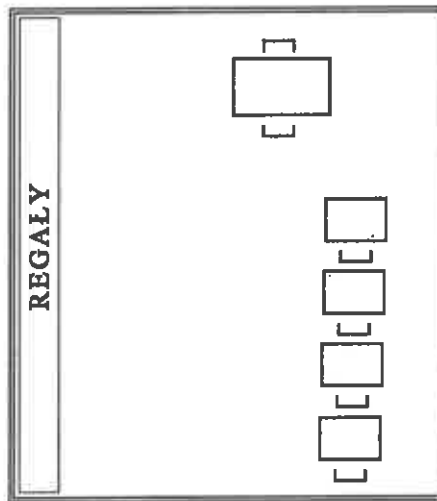
Możliwość wejścia do właściwego gabinetu to kolejna próba przejścia przez kolejne drzwi, kolejną bramę. O swoim przybyciu radzący się zazwyczaj informują, pukając. Dla wielu to jeden z trudniejszych momentów. To tak, jak powiedzieć „jestem”, ogłosić swoje istnienie, otwarcie przyznać się do nieprzypadkowej tu obecności. Jedni pukają cicho, dyskretnie, niepewnie, inni zdecydowanie, mocno, rytmicznie. Doradcy czasami po pukaniu rozpoznają tego, który za chwilę wejdzie. Co radzący się może zastać za drzwiami gabinetu?

#### Typowe układy przestrzenne zaobserwowane w instytucjach poradniczych

Schemat 1



Schemat 2



Schematy ustawienia mebli w gabinetach dyrektorów szkół w kontekście sposobu sprawowania władzy analizował K. Evans, rysunek po raz pierwszy ukazał się w „New Society”, Londyn 1975, [za:] R. Meighan, *op. cit.*, s. 46.

<sup>18</sup> Por. H. Grabowska, *Czy poradnictwo jest potrzebne rodzicom*, „Problemy Opiekunczo-Wychowawcze” 1994, nr 8.



### Analiza schematu 1

Uwagę tu zwraca wyraźny wewnętrzny podział przestrzeni gabinetu na cztery sektory A, B, C, D. Granice symboliczne stworzone przez „właściciela” przestrzeni wyznaczają osobiste terytorium zarezerwowane tylko dla psychologa czy pedagoga, niedostępne dla innych (D). E. T. Hall powiada, iż „posiadać własne terytorium, to posiadać jeden z najistotniejszych składników życia”<sup>19</sup>. W przestrzeni, którą tworzy gabinet doradcy, zostały wyodrębnione i oznaczone miejsca – miejsce na książki, dokumenty, materiały, testy niezbędne do pracy doradcy. To szczególne stanowisko pracy. Ten fragment przestrzeni ma swojego wyłącznego właściciela i ta informacja jest czytelna dla wszystkich osób wchodzących do gabinetu. Biurko zdecydowanie chroni i jednocześnie podkreśla symboliczną granicę między doradcą a radzącym się, zaznaczając ich odrębność, wskazuje na układ zależności (kto do kogo przyszedł). Wyznacza także miejsce C do prowadzenia rozmowy z klientem, do udzielania mu informacji lub do badań diagnostycznych. W tym miejscu obaj partnerzy podejmują decyzję o dalszej współpracy, tu radzący się może określić, czy trafił we właściwe miejsce i do właściwej osoby, kontakt ten może podtrzymać lub zerwać i wyjść bez negatywnych następstw. Tak urządzona przestrzeń gabinetu to przestrzeń z miejscem do spotkań o charakterze formalnym.

Symboliczne wyznaczenie obszaru A jest próbą stworzenia przestrzeni publicznej. Określa ona miejsce wyznaczone przez doradcę do nawiązania pierwszego kontaktu, powitania, wstępnej rozmowy i zaproszenia do jej kontynuowania. Tu doradca określa, gdzie dalsza część spotkania może przebiegać; może zaprosić rozmówcę do miejsca C wyznaczonego do spotkań formalnych lub do miejsca B wyznaczonego do spotkań o charakterze mniej formalnym. Taka decyzja doradcy może być uzależniona od problemu, z jakim radzący się zgłosił, od etapu, na którym proces doradczy się znajduje bądź od czasu, którym doradca w danym momencie dysponuje (zaproszenie do obszaru B zakłada zaangażowanie znacznie więcej czasu i bliższy, bardziej otwarty kontakt).

Cała przestrzeń tego gabinetu jest kontekstem dla udzielania pomocy, mówi o ofercie pracy indywidualnej; tu doradca i radzący się pracują razem.

### Analiza schematu 2

Na tym schemacie zwraca uwagę brak tak licznych wyraźnych granic symbolicznych dla radzącego się i dla pracy doradcy. Cała przestrzeń należy do niego i stanowi jego terytorium. W jej obrębie jest wyznaczona jednak strefa dla osób

<sup>19</sup> E. T. Hall, *Bezgłośny język*, Warszawa 1987.

radzających się. To miejsce na rozmowę przy biurku i miejsce na badania diagnostyczne (wypełnianie ankiet, korzystanie z zestawu do samobadania, rozwiązywanie testów kompetencji itp.) przy indywidualnych stolikach. Ta przestrzeń – choć daje możliwość pracy indywidualnej oraz zbiorowych badań – sugeruje formalny charakter spotkań. Osoba radząca się przemierza trasę od biurka (przy którym toczy się wstępna rozmowa) do indywidualnego stolika i w ten sposób zwiększa fizyczny i symboliczny dystans pomiędzy sobą a doradcą. Tak podkreślona jest odrębność osób radzających się i doradcy. Mogą oni co prawda też pracować razem, ale na to jest wyznaczone miejsce przy biurku doradcy, a więc na jego terytorium. To „razem” może mieć tym samym pewne ograniczenia fizyczne i symboliczne zarówno dla doradcy, jak i dla osób radzających się.

Ogólnie dostępne regały ustawione wzdłuż jednej ściany umożliwiają doradcy przekształcenie gabinetu w przestrzeń publiczną, w której osoby radzące się mogą przeglądać różne materiały, ulotki, informatory, foldery itp. Ta przestrzeń umożliwia z jednej strony prowadzenie diagnozy, z drugiej udzielanie informacji, prezentację różnych materiałów, pozwala także na ich swobodne przeglądanie.

Cały gabinet przypomina nieco klasę szkolną. W jego kontekście doradca może być postrzegany jako osoba o dużej wiedzy, doświadczeniu, która na pewno zna rozwiązanie trudnej sytuacji. Tak też może czuć się sam doradca, może brać na siebie obowiązek i odpowiedzialność za właściwe udzielenie pomocy. Samego siebie w procesie udzielania pomocy radzący się może postrzegać jako ucznia, któremu wypada słuchać i precyzyjnie wykonywać zalecenia doradcy.

## Zakończenie

Oferta dla poradnictwa, którą stanowi przestrzeń, może mieć kluczowe znaczenie dla tego, co będzie się dziać pomiędzy doradcą i radzącym się, jaki układ stworzą, jaka forma udzielania pomocy może zaistnieć i przetrwać. Analiza obu schematów pokazuje, jak możliwe jest czytanie tekstu przestrzeni, mimo że jej przedmiot to zaledwie tylko prosty schemat. Przestrzeń rzeczywista, pełna, bogata w różne środki materialne i symboliczne mówi znacznie więcej, pozwala na więcej możliwych interpretacji, jest bardziej sugestywna, a czasami nawet jednoznaczna. Jej tekst może być kreowany w sposób zamierzony, celowy lub przypadkowy, mimowolny, zawsze jednak tekst przestrzeni jest czytany przez wszystkich użytkowników poradni. Dlatego podsumowując moją wypowiedź pragnę podkreślić:

– udzielanie porady zawsze odbywa się w pewnym kontekście przestrzeni fizycznej materialnej i symbolicznej;

– przestrzeń przeznaczona dla poradnictwa jest wytworem społecznego życia instytucji;

– przestrzeń ta ma swoją historię, jest naznaczona przez jej kolejnych użytkowników;

– symbolikę przestrzeni nadają uczestnicy procesu poradnictwa;

– kontekst przestrzenny jest na różnym poziomie świadomości dostrzegany przez doradców i osoby radzące się, bywa przez nie interpretowany na różnych poziomach ogólności, czasami powierzchownie i bezrefleksyjnie, czasami dokładnie i szczegółowo;

– przestrzeń, w której dochodzi do różnych form poradnictwa, jej materialne wyposażenie oraz jej symbolika ma istotny wpływ na pracę doradcy, zachowanie osoby radzącej się oraz na ich wzajemne kontakty.